

GLOS ŚWIDNIKA

Pozostały dwie sesje

Rada na finiszu

Co prawda Rada Państwa nie ogłosiła jeszcze terminu wyborów do rad narodowych wszystkich szczebli, już według nowej ordynacji, ale i tak radni Miejskiej Rady Narodowej w Świdniku rozpoczęli intensywne przygotowania do podsumowania swojej 4-letniej działalności.

— Wytyczyliśmy sobie na najbliższe miesiące trzy główne kierunki — mówi przewodniczący MRN Zygmunt Szymończyk.

— Chcemy się rozliczyć z wniosków zgłoszonych przez społeczeństwo podczas kampanii do Sejmu, rad narodowych oraz samorządów

mieszkańców. Opracujemy stan realizacji programów: wyborczego i kadencyjnego. Przedstawimy miejskim organizacjom partyjnym oraz Miejskiej Radzie PRON ocenę pracy poszczególnych radnych. Nie wszyscy bowiem wykazywali jednakową aktywność, różne reakcje (Dokończenie na str. 3)

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 9 (891)

3 marca 1988 r.

Cena 5 zł

Oceny dokona Plenum KZ PZPR w połowie marca

Kampania dobiega końca

W poniedziałek, 29 lutego, odbyły się ostatnie zebrania sprawozdawcze w ramach kampanii toczącej się od grudnia ubiegłego roku. Analiza i ocena debaty, która podsumuje kolejny rok działalności komitetu zakładowego partii w WSK, dokonane zostaną w połowie marca podczas posiedzenia plenarnego KZ. O pierwsze refleksje o przebiegu kampanii poprosiliśmy sekretarza ds. spraw organizacyjnych KZ PZPR tow. Jana Harasima.

● Przypomnijmy stan liczebny organizacji zakładowej:

— Liczy 1233 członków i kandydatów PZPR skupionych w 49 oddziałowych organizacjach partyjnych i 68 grupach partyjnych. W okresie sprawozdawczym ubyłoby 38

członków partii, a przyczynami były między innymi zmiana zatrudnienia, skreślenia oraz ubytek naturalny (zgoni). W tym samym okresie OOP przyjęły 35 kandydatów.

● Czy można już pokusić się o pierwsze oceny?

— Przebieg zebrań wskazuje, że nastąpiła dalsza stabilizacja pod- (Dokończenie na str. 2)

GRATULACJE DLA ZAŁOGI

W czwartek, 25 lutego w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Lublinie odbyło się spotkanie największych eksporterów województwa z I sekretarzem KW tow. Andrzejem Szpringerem.

Wśród 10 producentów nasza Wytwórnia zajmuje pierwsze miejsce osiągając wartość eksportu w wysokości 16 miliardów złotych.

Wytwórniom na tym spotkaniu reprezentowali: dyrektor przedsiębiorstwa Andrzej Zeh i I sekretarz KZ PZPR Karol Szczotka.

W uznaniu zasług za osiągnięte wyniki tow. Andrzej Szpringer wręczył dyrektorowi przedsiębiorstwa specjalny dyplom i list gratulacyjny.

W imieniu Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie składam kierownictwu administracyjnemu, samorządowi pracownikom, organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej wyrazy szczerzego uznania i podziękowanie za osiągnięte w 1987 r. wyniki w eksporcie.

Z pełnym uznaniem odnosimy się do wkładu pracy Waszej załogi w realizacji zadań wynikających z II etapu reformy gospodarczej.

Jesteśmy przekonani, że również w nadchodzących latach utrzymacie wysoką dynamikę eksportu — życzymy Wam tego serdecznie.

Proszę również o przyjęcie najlepszych życzeń dalszej satysfakcji w pracy zawodowej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Kronika tygodnia

◆ 15 marca br. odbędzie się w Świdniku posiedzenie MK ZSL. Omawiane będą sprawy związane z przygotowaniem do IX Kongresu ZSL i akcji „Wiosna '88”.

◆ 80-lecie ruchu zawodowego metalowców obchodzą będą uroczyste 27 marca związkowcy WSK. Uroczysta akademія odbędzie się w hali sportowej FKS „Avia”.

◆ Na posiedzeniu prezydium MRN zatwierdzono harmonogram spotkań radnych z aktywnym samorządowym.

◆ W kol. Świdnik odbyło się spotkanie radnych z wyborcami. Na liczne pytania dotyczące problemów miasta i okolic odpowiadali Kazimierz Potocki i Edward Komorowski.

◆ W finałowym konkursie na szczeblu zakładowym w dorocznej Olimpiadzie Wiedzy Społeczno-Politycznej zwyciężył Dariusz Kwiek z W-680.

◆ W rejonowym konkursie Pionierki Radzieckiej uczestniczył zespół żeński ZDK — „Moderrato”.

◆ Zakończyły się zmagania drużyn w amatorskiej lidze koszykówki (druga edycja tej imprezy). Pod koszami występowało około 100 sportowców amatorów — miłośników basketu.

(mk)

Będziemy mieć jezioro!

Po naszej stronie, na umowie widnieją podpisy dyrektora ds. spraw pracowniczych WSK Jana Tkaczyka, głównego księgowego Adolfa Bondosa i Wacława Szurzygo przewodniczącego Zakładowego Koła Wędkarskiego. W jej ramach obie strony tj. Państwowe Gospodarstwo Rybackie i WSK Świdnik postanawiają świadczyć sobie wzajemne usługi i pomoc.

I tak, zakład zapewni rybakom w ramach sprzedaży materiałowej odpady użytkowe, w niewielkich ilościach materiały i narzędzia, jak zjadzie potrzeba odstąpi zbędne maszyny i urządzenia; zapewni pomoc w zakresie remontów maszyn i urządzeń. W ramach oddzielnych umów będzie świadczył usługi: śmigłowcowe i agrolotnicze. W ustalonym zakresie lubelscy rybacy będą korzystać z urządzeń socjalno-bytowych przedsiębiorstwa.

Co w zamian?

Członkowie zakładowego koła PZW będą mogli korzystać z określonych akwenów; renciści i aktywni związki będą mieli 50% zniżki na zezwolenia uprawniające do połowu ryb na akwenach PGR. Jeden z nich (jezioro) udostępni zostanie do wędkowania wyłącznie członkom PZW z WSK! To dla wędkarzy.

Pozostali pracownicy przedsiębiorstwa skorzystają na czym innym. PGR zapewni sprzedaż ryb członkom załogi, udostępni do celów rekreacyjno-wypoczynkowych własne tereny i akweny.

Rybacy uczestniczyć będą w naszych tj. zakładowych imprezach kulturalnych, rozrywkowych i rekreacyjno-sportowych, a my w ich! Umowę zawarto na czas nieokreślony z czego bardzo się cieszymy. A.K.

Takie czasy

Niemal 250 członków liczy organizacja młodzieżowa przy Zespole Szkół Technicznych. Jednak tylko część z nich przyszła na zebranie do klubu „Iskra” we wtorek 23 lutego.

Mówiono o dokonaniach organizacji młodzieżowej ZST w pierwszym semestrze bieżącego roku szkolnego, zbliżającym się kulturalnym turnieju szkół ponadpodstawowych miasta. Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP przy WSK „PZL-Świdnik”, Marek Sękowski wręczył legitymacje nowo wstępującym członkom organizacji.

Artura Paczuskiego, szefa ZSMP w Zespole Szkół Technicznych oderwałem od monitora video tuż po zakończeniu spotkania:

◆ Po raz pierwszy od dłuższego czasu szykuje się w Świdniku większa impreza młodzieżowa...

— W ramach turnieju kulturalnego szkół ponadpodstawowych odbędzie się kilkanaście różnego typu konkurencji od sportowych począwszy, poprzez konkurs tańca klasycznego, na dyktandzie skończąc.

◆ Kim będą wasi konkurenci?

— Będziemy walczyć z reprezentantami liceum ogólnokształcącego

i Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1.

◆ W jakich konkurencjach zwyciężacie się najmocniej?

— Niewątpliwie w konkurencjach sportowych, męskich. Uczniami naszej szkoły są przecież w przeważającej części chłopcy.

◆ Twoja organizacja osiągnęła liczebność prawie 250 członków...

— Dokładnie 243.

◆ Skąd taki sukces?

— Po prostu ludzie widzą, że w tej organizacji coś się dzieje, że jest ona nie najgorszą uczelnią przed nudą.

(Dokończenie na str. 2)



Fot.: J. Mazur

Wiadomości związkowe

● 17 lutego br. odbyło się walne zebranie członków Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej. Podjęło ono uchwałę o zwiększeniu do 120 tys. złotych górnej kwoty pożyczki jednorazowej z PKZP. Podjęto również uchwałę o wypłaceniu bonów rewaloryzacyjnych z tytułu indywidualnych wkładów w/g stanu konta z 1982 roku.

● 17 lutego br. Komisja Ekonomiczna Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych zapoiniowała projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie listy przedsiębiorstw o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej, których dyrektora powołuje i odwołuje organ założycielski. Proponowana przez rząd lista

przedsiębiorstw zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami została zmniejszona z 1381 do 331 przedsiębiorstw i to Komisja przyjęła z aprobatą. Sprawa ma duże znaczenie dla związków zawodowych i samorządu pracowniczego. Komisja Ekonomiczna zaakceptowała również projekt uchwały rządu w sprawie zakazu do końca br. podwyższenia cen umownych towarów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych.

● Dla uczczenia pięćciolecia odrodzenia związków zawodowych Komitet Wykonawczy OPZZ skierował apel do związkowców o poświęcenie dwóch wolnych sobót i niedziel w kwietniu br. na pracę przy zalesieniu kraju.

(k)

Giełda się udała

Ktoś kto przyszedł do sali Zakładowego Domu Kultury w sobotę 20 lutego, nie żałował. W programie ogólnopolskiej giełdy kolekcjonerów pamiątek sportowych znalazło się tyle atrakcji, że nie wiadomo było od czego zacząć. Dla tych, którzy postanowili w wolną sobotę pospać nieco dłużej niech ta relacja będzie z jednej strony rekompensatą, z drugiej przestroga, iż prawdziwy kibic giełdy opuścić nie powinien!

Odznaki to też towar

Krzysztof Trojak jest szefem klubu kolekcjonerów pamiątek spor-

towych w Lublinie. Zbiera metalowe znaczki od ponad pięciu lat. Ma ich ponad dwa i pół tysiąca. To przyswoiły krajowy wynik i czołówka wojewódzka. Swoje zbiory lublinianin wystawił pod szkiełkami gabloty ustawionej w holu ZDK.

Edmund Mistarz z Krakowa przeczytał o giełdzie w krakowskim „Temple”, pan Wojtek z Rzeszowa znalazł anons w „Przebiegach Sportowym”. Obaj nie spodziewali się w Świdniku takiej frekwencji i jeszcze lepszej organizacji. Zostawili organizatorom (Dokończenie na str. 4)



Fot.: J. Mazur

ZMIANY KADROWE

Z dniem 1 marca 1988 roku mgr inż. Stanisław Szląg otrzymał nominację na konstruktora wiodącego śmigłowca „PZL-Kania”.
Z dniem 15 lutego 1988 roku mgr inż. Andrzej Wasowicz otrzymał nominację na głównego specjalistę ds. spraw inwestycji.

Połknęli bakcyła walki

Po raz pierwszy zdarzyło się, by awans do ścisłego finału zakładowego Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej uzależniony był od uzyskania w eliminacjach pisemnych maksymalnej liczby 60 punktów. Po raz pierwszy również wyłonienie trójki laureatów wymagało przeprowadzenia trzech dogrywek. Oba te ewenementy miały miejsce w czasie trzynastego zakładowego finału olimpiady, który odbył się w „Iskrze” 24 lutego.

Po czterech godzinach walki jury ogłosiło wyniki klasyfikacji indywidualnej i drużynowej. Indywidualnym laureatem został Dariusz Kwiek. Kolejne miejsca zajęli: E. Kurza, A. Słotwiński, L. Piętos, G. Szymaszek, T. Gileta. Zespołowo zwyciężył wydział 680. Drugi był W-030, trzeci W-300.

Z Dariuszem Kwikiem rozmawiałem w czasie dogrywki mającej wyłonić zdobywcę drugiego miejsca w finale:

— Od niepamiętnych czasów uczestniczysz w zakładowych finałach olimpiady. Ale zwycięstwo odniosłeś po raz pierwszy...

— Rzeczywiście. W rozgrywkach na dalszych etapach bywało już lepiej, ale w zakładzie do tej pory nie udało mi się wygrać.

— Czy to już koniec twojej kariery?

— Nie wiem. Na razie to wszy-

sko mnie bawi, daje satysfakcję, więc chciałbym jeszcze trochę po-walczyć.

— Za stolikiem finalistów widziałem mnóstwo weteranów. Czy to znaczy, że olimpiada się starzeje?

— Niezupełnie. Po prostu ci, którzy połknęli bakcyła walki w olimpiadzie starają się być konsekwentni.

— Co będzie, gdy organizacyjnie „wyrzucicie”. Kto was zastąpi?

— Nie przesadzajmy. W ścisłym finale były dwie nowe twarze.

— Teraz kolej na finał miejski.

— Owszem, mniej więcej za dwa tygodnie.

— Życzę powodzenia!

(J.M.)

Takie czasy!

(Dokończenie ze str. 1)

◆ Jakże są wasze największe osiągnięcia w minionym semestrze?

— Choćby to, że jedenastu członków organizacji zakwalifikowało się do rejonowych eliminacji olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym.

◆ W czasie zebrania sporo mówiłeś o sukcesach, trochę mniej o bolączkach. Co najbardziej nurtuje cię w tej chwili, w czym masz najwięcej trudności?

— Nie nazwałbym tego trudnościami, lecz niewypatami. Zorganizowaliśmy na przykład plebiscyt na najlepszego sportowca szkoły. Przygotowaliśmy nagrody i... nic z tego nie wyszło z powodu braku kandydatów do uczestnictwa w konkursie...

Ostatnim punktem zebrania członków ZSMP z Zespołu Szkół

Kampania dobiega końca

(Dokończenie ze str. 1)

stawowych ogniw partii. Zmierzają do zwiększenia skuteczności działania i zwiększenia jego efektywności. W modelach działania POP nakreślonych w postanowieniach X Zjazdu zawarty jest zespół środków, które wymagają właściwego wykorzystania. Z jednej strony chodzi o umocnienie partii, z drugiej przejawia się troska o wspólne dobro i powodzenie naszych — jako społeczeństwa — zamierzeń.

● Jak przebiegała dyskusja?

— W dotychczasowej dyskusji na zebraniach dominują problemy dnia codziennego, dużo mówi się o rosnących cenach, wzrastają-

Technicznych były uwagi i zapytania pod adresem Zarządu oraz dyrekcji szkoły. Większość z nich dotyczyła wyjazdów na zagraniczne hufce pracy. Cóż, takie czasy... J.M.

cych kosztach utrzymania, zaopatrzenia rynkowego i materiałowego zakładu. Jeśli chodzi o sferę wewnątrzpartijną podnoszone problemy dyscypliny partyjnej; postulowano jej zaostreżenie, konsekwentne przestrzeganie. Zgłaszano szereg propozycji odnośnie zwiększenia roli OOP na wydziałach, ma to być głównie konsekwentna realizacja wniosków i uchwał partyjnych. Zaniepokojenie członków partii budzi stan gospodarki materiałowej i kooperacyjnej, który uniemożliwia realizację zadań produkcyjnych.

● Członkowie partii często wręcz domagają się udziału w zebraniach wydziałowych przedstawicieli dyrekcji, władz wojewódzkich i centralnych partii...

— Zgodnie z przyjętym przez nas harmonogramem w zebraniach uczestniczyli zarówno członkowie Plenum KZ jak i dyrektorzy resortowi WSK. Gościliśmy również przedstawicieli instancji nadrzędnych.

● W jaki sposób komitet zakładowy zamierza wykorzystać doświadczenia wyniesione z kampanii?

— Zadania drugiego etapu reformy gospodarczej stawiają przed nami obowiązek poczynienia daleko idących porządków organizacyjnych w naszym przedsiębiorstwie. Jesteśmy świadomi, że nie wszystkim będą one odpowiadać. Nie wszyscy pogodzą się z koniecznością wyższych wymagań, utratą wygodnych, nie obciążonych odpowiedzialnością stanowisk i funkcji. Jesteśmy na etapie przygotowań do przeglądu struktur organizacyjnych zakładu, wartościowania i normowania pracy.

● Widzę na waszym biurku dokument z datą sprzed półtora roku...

— To „Zakładowy plan realizacji Uchwały X Zjazdu PZPR”. Nakreśliśmy go w październiku 1986 roku. Nadal, mówiąc prosto, jest dla nas najważniejszym dokumentem w tej kadencji. Drogo wskazać do realizacji zadań.

● Nasza rozmowa przeprowadzona tuż przed zakończeniem kampanii tematu wyczerpać nie mogła. Dziękując za nią zapowiadam kolejną, tuż po Plenum.

(A.K.)



Należąca do firmy Bristow Helicopters Ltd. śmigłowcowa szkoła pilotów w Surrey (Anglia) zamierza wymienić flotę treningowych maszyn Bell 47 na Robinson R22 Beta. W walce o kontrakt handlowy ze szkołą w Surrey Robinson pozostawił w pokonanym polu śmigłowce Entrom F-28 i Schweizer 300.

Szkola trenuje wszystkich śmigłowcowych pilotów armii brytyjskiej i kilku innych krajów Europy (Zachodniej).

Sloane Helicopters Ltd., handlowy przedstawiciel Robinsona na Wielką Brytanię i Irlandię, oprócz 5 śmigłowców sprzedanych Bristow Helicopters dostarczył w tym roku innym odbiorcom na wypis 16 maszyn R22 Beta.

21 grudnia 1987 roku wydarzył się jeden z najtragiczniejszych wypadków śmigłowcowych nad wodami Zatoki Meksykańskiej.

W jego wyniku zginęło 15 członków załogi i pasażerów śmigłowca Aerospatiale SA-330 Puma należącego do Petroleum Helicopters Inc. Jak wykazało śledztwo przeprowadzone przez Federalne Władze Lotnicze USA i Narodowe Biuro Bezpieczeństwa Transportu wypadek nie był wynikiem awarii maszyny. W czasie lądowania na platformie wiertniczej nagły podmuch wiatru zniósł maszynę w kierunku podnośnika



urządzenia wiertniczego. Jedną z łopatek wirnika głównego uderzyła w nogę podnośnika i śmigłowiec spadł na pokład platformy z wysokości 8 metrów. Wkrótce po tym nastąpił wybuch. Jedyny pasażer, któremu udało się wypełznąć z wraku śmigłowca przed wybuchem, zmarł w drodze do szpitala. Poprzedni wypadek nad Zatoką Meksykańską zdarzył się w styczniu 1986 roku, kiedy śmigłowiec Sikorsky S-76 należący do Air Logistic Inc. runął w czasie fatalnych warunków pogodowych do morza.

Petroleum Helicopters Inc., która posiada ponad 320 śmigłowców ma jeden z najniższych wskaźników wypadków wynoszący 2,25 na 100 000 godzin lotów. W 39 letniej historii firmy jej śmigłow-

ce wykonywały loty o łącznej długości ponad 6 milionów godzin.

Amerykańskie przedsiębiorstwa zajmujące się eksploatacją przybrzeżnych złóż ropy naftowej budują się z kryzysowego letargu, w którym pozostawały przez kilkadziesiąt lat. Jak donosi Offshore Data Services, instytucja badająca ekonomiczną sytuację przybrzeżnych kopalni ropy naftowej, wykorzystanie wień wiertniczych w 1987 roku osiągnęło 66 procent przy 40 procentach w roku poprzednim. Podobne ożywienie przeżywają kopalnie na całym świecie. Ich wykorzystanie sięga 70 procent przy 58 procentach w roku 1986. Wiąże się z tym polepszenie sytuacji firm zajmujących się śmigłowcową obsługą wień wiertniczych. Te z nich, które przeżywały kryzys ostatnich lat zanotowały wzrost zapotrzebowania na swoje usługi. Śmigłowce Air Logistic Inc. wykonywały w 1987 roku 7,5 tys. godzin lotów w porównaniu z 4,8 tys. w roku 1986. Firma ta zdecydowała się na wypożyczenie od innych właścicieli dodatkowo 32 śmigłowców. W przyszłości mają je zastąpić śmigłowce pochodzące z zakupów.

Inny transporter, ERA Helicopter Inc. otworzyła nową bazę serwisową w miejscowości Intracoastal City, trzecią w ostatnich latach.

European Helicopters Corp., forum zachodnioeuropejskich producentów i organizacji zajmujących się rozprawdaniem śmigłowców wojskowych w końcu ubiegłego miesiąca zastanawiało się nad możliwością połączenia wysiłków konstrukcyjnych zespołów zajmujących się budową dwóch

europejskich śmigłowców szturmowych lekkiego śmigłowca szturmowego Tonal i PAH-2. Pięć państw wchodzących w skład EHC: Francja, Wielka Brytania, Włochy, Holandia i Hiszpania przychyliło się w ten sposób do inicjatywy, zstęgo jej członka Republiki Federalnej Niemiec. Niezależnie od tego rząd holenderski zaproponował Francji i RFN swój akces do spółki, w ramach której powstaje PAH-2. Jest to o tyle niespodziewane posunięcie, że Holandia zaangażowała się już wcześniej w podobny program Tonal. Na prace nad PAH-2 Holendrzy mają zamiar wydać około 1 mld dolarów, co da im około 10 procent udziału w zyskach ze sprzedaży tej maszyny.

opr.: J.M.

Szczepienie psów

W soboty, 5 i 12 marca br. w godzinach od 9.00 do 15.00 w Leżnicy Zwierząt przy ul. Przodowników Pracy 18 (obok kina „Lot”) odbędzie się masowe szczepienie psów przeciwko wściekliznie. Podczas szczepień właściciel musi przedłożyć kwit podatkowy na 1988 r. za posiadanie psa lub dokonać opłaty w wysokości 150 zł. Pсы w gospodarstwach rolnych szczepione będą w terminie późniejszym.

Szczepieniu podlegają wszystkie

psy, które ukończyły w tym dniu 3 miesiące i nie posiadają ważnego świadectwa (ważność wynosi rok). Do Leżnicy muszą być doprowadzone na smyczkach i w kagańcach przez osoby zdolne do przytrzymania swojego psa podczas zabiegu. Ze względów bezpieczeństwa nie mogą to być dzieci.

Przesunięcie terminu szczepienia może nastąpić jedynie po przedłożeniu zaświadczenia wystawionego przez lekarza weterynarii po zbadaniu psa.

(S)

Zespół Szkół Technicznych WSK „PZL - Świdnik” w Świdniku k/Lublina

OGŁASZA ZAPISY do szkół dziennych na rok szkolny 1988/1989

1. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA — trzyletnia dla kandydatów po szkole podstawowej, kształcąca w zawodzie:

- operator obrabiarek skrawających
- frezer
- slusarz narzędziowy
- operator maszyn i urządzeń przemysłowych
- operator urządzeń do obróbki plastycznej

Kandydaci przyjmowani są bez egzaminów wstępnych na podstawie podania (druk szkolny) wraz z kompletem wyników lekarskich sprawdzanych przez szkolną służbę zdrowia. Uczniowie ZSZ otrzymują wynagrodzenie za praktyczną naukę zawodu w wysokości:

- w klasie I — 5.400 — plus premia kwartalna do 20 proc.
- w klasie II — 5.800 — plus premia kwartalna do 25 proc.
- w klasie III — 51 zł/godz. to jest około 9.000 oraz premia kwartalna do 25 proc.

2. TECHNIKUM MECHANICZNE — pięcioletnie na podbudowie szkoły podstawowej kształcącej w specjalnościach:

- budowa płatowców i śmigłowców
- osprzet lotniczy
- obróbka skrawaniem

Kandydaci do Technikum przyjmowani są na podstawie wyników egzaminu wstępnego z języka polskiego i matematyki.

Wymagane dokumenty:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- świadectwo zdrowia
- 3 fotografie podpisane na odwrocie
- bilans zdrowia wraz z kartą szczepień

3. TECHNIKUM MECHANICZNE — trzyletnie po zasadniczej szkole zawodowej kształcącej w specjalnościach:

- budowa płatowców i śmigłowców

Kandydaci przyjmowani są według zasad obowiązujących w Technikum 5-letnim.

Podania wraz z kompletem dokumentów przyjmuje się od 15 marca codziennie w sekretariacie szkoły w godzinach od 7.00 do 16.00. Szczegółowych informacji zainteresowanym udzielamy bezpośrednio lub telefonicznie 126-71 oraz 120-61 wewn. 5781, 5782. Uwaga: Zespół Szkół Technicznych umożliwia uczniom w czasie nauki poza zdobyciem atrakcyjnego zawodu, uzyskanie prawa jazdy kat. A i B, korzystanie ze stołówki szkolnej, otrzymywanie zapomóg, nagród i stypendiów, uczniom ZSZ spoza Świdnika gwarantuje się miejsce w internacie. Ponadto zainteresowanym proponujemy przynależność do różnych organizacji szkolnych i kół zainteresowań.

60 LAT PRZEMYSŁU LOTNICZEGO

TRADYCJE polskiej techniki szybowcowej sięgają głęboko w lata przedwojenne. Pierwszy oficjalny występ szybowców rodzinnej konstrukcji amatorów przypada na rok 1923 w „konkursie szlęgowców” w Białce koło Nowego Targu, powstano w 1925 r. na Oksywie koło Gdyni. Koniec lat dwudziestych przynosi już konkretne sukcesy na miarę ówczesnego wyczynu szybowcowego.

Lata trzydzieste, po opanowaniu techniki lotów termicznych pozwalają szybownictwu okrępnąć i jednocześnie stwarzają zapotrzebowanie na myśl techniczną w tej dziedzinie. Zainteresowania konstrukcyjne krystalizują się wokół politechniki Warszawskiej i Lwowskiej, gdzie działał Instytut Techniki Szybownictwa i Motoszybownictwa. Koniec lat trzydziestych zastaje już wiele konstrukcji, które zyskały rozgłos światowy, a nazwiska konstruktorów J. Czerwńskiego, A. Kocjana, S. Grzeszczyka, M. Offierskiego i innych wpisują się na listę czołowych twórców.

DZIĄLANIA wojenne lat 1939-1945 przerwały polską aktywność szybowcową, jednakże natychmiast po wyzwoleniu, ci spośród entuzjastów, którym los pozwolił przeżyć okupację, w sposób spontaniczny podjęli działania na rzecz od-

rodziny polskiej techniki szybowcowej. „ABC”, „Jastrząb” i prototypy eksperymentalne „Kaczka” oraz „Nietoperz”.

Z biegiem lat zagadnienia sportowe przejęte zostały przez organizacje sportowe: Aeroklub PRL, Liga Lotnicza, Służba Polsce i LPZ, zaś Instytut poświęcając się technice, przekształcił się w Szybowcowy Zakład Doświadczalny, kierowany przez mgr inż. Władysława Nowakowskiego przez niemal 30 lat.

Kadra konstruktorska zasilona została przez inżynierów: M. Wasilewskiego, R. Zatrważniaka, T. Kosię, J. Sandauera, I. Kaniewską, W. Okarmuza, A. Skarbińskiego, T. Grudzińskiego, S. Wielgusa, S. Brachackiego, a także techników: R. Grzywacza, Z. Kosowskiego, E. Czerbaka, J. Żurka, J. Pawlusa, K. Żaka, K. Mentla, E. Józefowicza.

Powstają dalsze konstrukcje pozwalające szybownictwu na rozwinięcie skrzydeł: „Osa”, „Jaskółka”, „Bocian”, „Czapla”, „Albatros”, „Mucha 100” oraz projekty eksperymentalne „Wampir”, „Jaskółka M”, „Jaskółka L”, „Gil” i treningowa „Sroka” oraz szkolna „Czajka”, są wspólnym dziełem inżynierów i techników, których rozszerzyli: Z. Badura, B. Szuba, J. Trzeciak, T. Staszko, S. Skrzydlewski, B. Pużej, S. Pacyk, M. Wiśniewski, J. Kubalańca, A. Pochopień,

Wernerowi, R. Bemowi, S. Kędziorze, P. Zajacowi, W. Baranowi, J. Pudle, J. Właścińskiemu, J. Galuszczy, L. Bachniakowi, M. Olsbergowi, E. Koczurkowi, E. Trzopkowi i wielu innym.

W tym też okresie na forum konstrukcyjnym wkracza nowe tworzywo w postaci kompozytów szklano-epoksydowych. Pchnięto ono myśl konstrukcyjną na nowe tory, a jednocześnie postawiło przed SZZ trudny problem w postaci przedstawienia technologii zakładu z drewna na tworzywa sztuczne. Ten niełatwy i długotrwały proces przyniósł w efekcie nowy kształt bazy produkcyjnej i rewolucjonizował dotychczasowe koncepcje konstrukcyjne.

W latach siedemdziesiątych „większość” szybowców to konstrukcje kompozytowe. Rodzi się w Bielsku cała rodzina „Jantarów” w klasie otwartej i standard stając się podstawowym produktem przemysłu szybowcowego. Powstaje również rekordowy, dwumiejscowy „Halny” i zrealizowana zostaje od dawna istniejąca w SZZ koncepcja budowy motoszybowca, przyobleczona w realne kształty „Ogara”.

W latach 1977-1980 kieruje zakładem inż. K. Jasiński, zaś sefostwo techniczne sprawuje mgr inż. E. Margasiński.

Lata osiemdziesiąte, stanowią dla SZZ

cyjne SZZ prowadzi nowe prace z zakresu postępu technicznego, który w szybownictwie przebiega wyjątkowo dynamicznie. Dlatego w Bielsku prowadzi się szereg prac natury badawczej, wdraża się nowe technologie i w szerokim zakresie bada się szybowce w locie i na ziemi.

Piloci doświadczalni, wśród których w minionym okresie należy wymienić inżynierów: Z. Byłokę, J. Śmielkiewicza, J. Popiełę, w dziale kierowanym przez J. Romanę, wspieranym przez obsługę lotów w osobach K. Duca i A. Cwajny, przeprowadzają cały szereg pomiarów mających na celu stwierdzenie zgodności wyrobów z założeniami oraz stworzenie materiału doświadczalnego do analiz konstrukcyjnych. Badania nazemne w tym próby statyczne platform w podwyższonych temperaturach oraz próby zmęczenia prowadzone są przez Laboratorium kierowane przez inż. Zembakę.

Nad jakością wyrobów czuwa stale kontrolna służba zakładu realizowana między innymi przez: E. Józefowicza, J. Jurczaka, R. Binka, J. Motykę, F. Siemiennika, J. Gązde, S. Glemę. Niekiedy z nich są już dzisiaj emerytami.

PONAD czterdziestoletnia działalność bielskiego przedsiębiorstwa jest nieustanną służbą, pełniąca dla potrzeb

POLSKIE SZYBOWCE

rodzenia polskiego szybownictwa. Ruch ten najwyraźniej rozwinął się w Bielsku, dzięki inicjatywie harcerzy, a wśród nich szczególnie T. Puchajdy, M. Guni, S. Farany, i L. Wyrwicy, którzy zorganizowali zaplecze techniczne w byłej wytwórni mebli w Białej.

Początkiem to zbiegły się z inicjatywą inżynierów z byłego ośrodka lwowskiego F. Kotowskiego, R. Matza, J. Niespała, M. Gracza, która doprowadziła do powstania w 1946 r. Instytutu Szybownictwa w Bielsku, pod kierunkiem inż. Rudolfa Weigla.

Przed Instytutem stało zadanie kompleksowej odbudowy polskiego szybownictwa, w jego sportowym i technicznym aspekcie. Działania I. S. w obu tych kierunkach niebawem zaowocowały. Nowy polski szybowiec „Sep” stał się symbolem odrodzonej w Polsce techniki szybowcowej, zaprezentowany już w 1948 roku na arenie międzynarodowej. Zainicjowano również działalność sportowo-szkoleniową w oparciu o szybowiska Żar i Goleszów, oraz o umiejętności pilotażowo-instruktorskie A. Dziurzyńskiego, P. Mynarskiego i A. Zientki, wykorzystywane pod kierunkiem W. Humena. W programie I. S. figurowały organizacje imprez szybowcowych i rozwinięcie szerokiego frontu szkolenia, który realizowano poprzez Centralną Szkołę Instruktorów Szybowcowych w Bielsku.

W dziedzinie techniki Instytut dążył do zaspokojenia stale rosnącego zapotrzebowania na sprzęt szkolny i wyczynowy, w związku z szybko umiastawianym ruchem lotniczym wśród młodzieży. Powstają więc dalsze konstrukcje wojenne „Mucha”,

J. Dyrek. Szybowce powstają dzięki rękóm doświadczonych fachowców: A. Wymazali, M. Janiszewskiego, A. Hudeckiego, M. Ogięty, S. Farany, T. Supryna, A. Korzeniowskiego, J. Kozła, S. Gruszczyńskiego, F. Wierczorka, S. Romika.

PRZEŁOM lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przynosi zwrot w rozwoju rodzimej myśli konstrukcyjnej. Postęp w dziedzinie aerodynamiki i technologii pozwolił polskiej technice szybowcowej i sportowi wnieść się na światową szczyt. Szybowce „Zefir”, „Foka”, „Mucha Standard” i „Kobuz” zapoczątkowały pasmo sukcesów polskich pilotów w mistrzostwach świata, różnych imprezach międzynarodowych i w tabelach rekordów.

Postęp ten między innymi możliwy był w skutecznym wzroście kadry SZZ zasilonej inżynierami: B. Szubą, R. Machnowskim, W. Salfiejem, J. Śmielkiewiczem, T. Łabuciem, E. Romanowem, W. Gębałą, A. Kurbielem, W. Korzonkiewiczem, J. Cieślą, A. Meuzem, A. Ficoniem, A. Zembakiem, F. Walickim, J. Mandą oraz technikami: J. Schubertem, J. Knapikiem, M. Mikuszewskim, S. Oskwarkiem, M. Międzybrodzkim, R. Niedzielskim, B. Sroka, S. Kurdysem i innymi.

Schylek ery „drewnianej” w szybownictwie zamknął się konstrukcjami szybowców „Foka 5”, „Cobra” i „Orion”.

KONIEC lat sześćdziesiątych to „okres wejścia SZZ na prawie wszystkie” rynki światowe. Szybowce nasze są wszędzie wysoko cenione z uwagi na ich osiągi i jakość, głównie dzięki doskonałemu fachowcom warsztatu produkcyjnego: F.

trudny okres działalności w uwikłanym w kryzysowy okres państwa. Jednakże i w tych okolicznościach warunki rodzi się dwumiejscowy szkolno-treningowy „Puchacz” oraz treningowo-wyczynowy „Junior”. Prace nowatorskie zamykają się budową szybowców „Krokus” i „Brawo”. Kadra techniczna zakładu wzbogaca się o inżynierów: S. Zientkę, A. Papiorkę i M. Krocza na barkach których spoczywa wdrażanie nowatorskich kierunków w szybownictwie.

BIELSKI zakład, który po wielu reorganizacjach i zmianach nazw, działa obecnie jako Przedsiębiorstwo Doświadczalno-Produkcyjne Szybownictwa „PZL-Bielsko”, kierowany jest przez dyrektora naczelnego inż. J. Cieślę i dyrektorów technicznych, początkowo do r. 1985 mgr inż. W. Korzonkiewicz, a ostatnio inż. J. Śmielkiewicza. Oprócz zakładu w Bielsku przedsiębiorstwo to kieruje pracą zakładów produkcyjnych we Wrocławiu i Jęzowie Sudeckim, które kooperując z zakładem macierzystym stanowią bazę produkcyjną szybowców wszystkich produkowanych obecnie typów. Wielozakładowość przedsiębiorstwa ma bogatą tradycję, albowiem w minionym czterdziestoleciu produkcja szybowców również rozczłonkowana była na szereg zakładów filialnych, które w powojennej historii rozlokowane były także w Gdańsku, Poznaniu, Łodzi, Krośnie, Warszawie, ponadto kooperacyjnie współdziałał z innymi zakładami WSK-Swidnik.

Obecnie szybowce nasze, produkowane wyłącznie z tworzyw kompozytowych zaspakajają potrzeby krajowe oraz w około 50% eksportowane są do krajów I i II obszaru płatniczego. Jednocześnie Biuro Konstruk-

rodzimego sportu szybowcowego oraz pracą nad wyrobami, -stanowiącymi produkt eksportowy skutecznie walczący z konkurencją w tej trudnej i bardzo specyficznej dziedzinie techniki. Dla zabezpieczenia produkcji w latach przyszłych aktualnie opracowywane są w różnych stadiach projektowania szybowce: SZD-54 „PERKOZ” dwumiejscowy, szkolno-treningowy i SZD-55 „PROMYK” — wysokowydajny szybowiec zawodniczy kl. Std.

Dla innych przedsiębiorstw branży lotniczej „PZL-BIELSKO” opracowuje i produkuje wiele laminatowych zespołów samolotowych jak np. sloty do „Kruka”, zbiorniki chemiczne do M-15 i M-18 czy limuzyny do „Orlika”; świadczy również usługi w postaci badań w locie i prób statycznych jak np. pełne próby certyfikacyjne dwumiejscowego szybowca KR-03 „Puchatek” i ultralekiego szybowca PW-2 „Gapa”.

Aktualną produkcję PDPS „PZL-BIELSKO” stanowią:

SZD-42-2 „JANTAR-2B” — wysokowydajny szybowiec klasy otwartej;

SZD-48-3 „JANTAR STANDARD 3” — wysokowydajny szybowiec klasy standard;

SZD-50-3 „PUCHACZ” — dwumiejscowy szybowiec szkolno-treningowy, przeznaczony zarówno do szkolenia podstawowego jak i akrobacji z lotami odwróconymi włączając;

SZD-51-1 „JUNIOR” — jednomiejscowy szybowiec szkolno-treningowy klasy klubowej, aktualnie najlepszy w świecie w tej klasie szybowców.

W. Stafiej

Rada na finiszu

Z tego 94 to wnioski o charakterze inwestycyjnym, których realizacja musiała być rozłożona w czasie ze względu na możliwości finansowe i wykonawcze. Najczęściej powtarzają się postulaty dotyczące rozwoju budownictwa szkolnego w mieście, budowy przychodni zdrowia, domu kultury, stacji obsługi samochodów, szaletu miejskiego uzyskania nowej lokalizacji na wypisisko śmieci, stworzenia parkingu strzeżonego w mieście, przyspieszenia rozwoju szpitala miejskiego.

Wielu wyborców wskazało na konieczność założenia telefonów w Biskupiu i kol. Świdnik oraz wprowadzenia większej ilości kursów autobusów dalekobieżnych przez Świdnik.

Oddanie do użytku Szkoły Podstawowej Nr 5 zmniejszyło zmienność nauki w świdnickich podstawówkach nie rozwiązało jednak problemu przepięcia w szkołach. Dlatego też w pięcioletnim planie rozwoju społeczno-gospodarczego miasta ujęto budowę 24 izbowej szkoły podstawowej w osiedlu Świdnickim-Wschód. Przygotowywana jest już dokumentacja projektowo-kosztorysowa, a

rozpoczęcie budowy tego obiektu zaplanowano na rok następny.

Nie lepsza sytuacja panuje w szkołach średnich. Budynki miejscowego Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1, Liceum Ogólnokształcącego, Policealne Studium Medyczne i Liceum Medyczne nie zapewniają już odpowiednich warunków nauczania. Niestety, ze względu na brak środków finansowych wprowadzenie tej inwestycji do planu będzie możliwe dopiero w przyszłości.

W ub. roku rozpoczęto budowę nowej, pełnoprofilowej przychodni rejonowej w osiedlu Brzeziny. Nadejście zimy przerwało prace przy gromadzeniu materiałów i wykonywaniu fundamentów.

Nadal prowadzona jest zbiórka środków na budowę domu kultury. Zgromadzone już około 250 mln złotych. Pierwsze prace polegające na razie na ogrodzeniu terenu i budowie zaplecza wykonawców inwestycji, rozpoczęły się we wrześniu 1987 roku, z chwilą przekazania placu budowlany. Wykopy pod dom kultury wykonane zostaną wiosną tego roku, najprawdopodobniej w kwietniu. W pierwszym etapie powstanie

część klubowo-dydaktyczna, trzy budynki 1-3 piętrowe.

Opracowano także koncepcję zagospodarowania terenu między ulicami Świerczewskiego, Mickiewicza, Przędowników Pracy i Linia kolejowa. Po jej zatwierdzeniu PSS „Spółem” przystąpi do rozbudowy targowiska miejskiego a Urząd Miejski rozpocznie budowę parkingu strzeżonego.

Być może już za rok zyskamy nowy ośrodek rekreacyjno-sportowy. Władze miejskie zleciły WO-SiR w Lublinie przebudowę zalewu w Krepku. Zbiornik pogłębią, a wiosną rozpocznie zostaną prace modernizacyjne bazy noclegowej i punktów małej gastronomii.

Realizacja uwag społeczeństwa dotyczących rozszerzenia linii telefonicznej, budowy stacji obsługi samochodów, szaletu miejskiego możliwa będzie po roku 1990, z uwagi na znaczne koszty tych przedsięwzięć.

Dalej niejasna jest sprawa lokalizacji nowego wysypiska śmieci. Wskazany przez organy planowania przestrzennego urząd wojewódzkiego Jawidz i Gardzienice nie zdają egzaminu ze względu na odległość, zbyt małą pojemność i brak zgody gminy Pia-

ski na jego budowę. Problem ten zgłoszono ponownie do urzędu wojewódzkiego, podjęto też poszukiwania nowych terenów poza miastem.

Z uwagi na przeciążenie autobusów linii Lublin-Swidnik wielu wyborców postulowało uruchomienie pociągu wahałowego na tej trasie. Początkowo DOKP wprowadziła 3 wahałki, a od września ub. roku 7. Utworzono również przystanek PKS przy Nadleśnictwie i GS-ie dla autobusów linii Lublin-Zakrzów. Nie przyniosło natomiast spodziewanego rezultatu wystąpienie naczelnika miasta do wojewody lubelskiego w sprawie uruchomienia w Świdniku komunikacji miejskiej oraz zwiększenia liczby kursów autobusów dalekobieżnych przez nasze miasto. Odpowiedzią na to była ograniczona możliwośćami budżetu województwa, koniecznością obsługi nowo powstających osiedli lubelskich i istniejącymi już połączeniami.

Tak w skrócie przedstawiają się te najistotniejsze z propozycji mieszkańców Świdnika. Będziemy do nich wracać w następnych numerach „Głosu”.

(D.K. i A.K.)

(Dokończenie ze str. 1)
litowane zadania i obowiązki. Do końca kadencji pozostały nam jeszcze dwie sesje. Do końca, to znaczy do momentu wybrania nowej rady pracować będzie obecne Prezydium MRN.

Trwają prace mające na celu ocenę skuteczności działania każdej z siedmiu komisji, opracowywane są wyniki jej prac, wskazywane szczególnie trudne problemy.

Jak są realizowane najważniejsze inwestycje w Świdniku każdy wie. Większość została ukończona w zaplanowanym terminie. Pozostałe realizowane stosownie do przyjętych wcześniej założeń, programów i zobowiązań. Ciekawą formą zakończenia działalności radnych będą planowane ich spotkania z wyborcami, tymi samymi którzy 4 lata temu oddarli ich zaufaniem powierzając mandat radnego. Każdy z nich, tam gdzie go wybrano, spotka się z obywatelami, aby przekazać informacje co na jakim odcinku zrobił on i rada.

W czasie przeprowadzanych w Świdniku kampanii wyborczych do rad narodowych organów samorządu mieszkańców i Sejmu PRL zgłoszono 165 wniosków i postulatów.

(Dokończenie ze str. 1)

swoje adresy. Obiecali przyjechać następnym razem; ba, namówią swoich kolegów.

Na ustawionych w sali stolikach zdecydowało się zaprezentować swe zbiory kilkunastu kolekcjonerów. Z Lublina, Świdnika, Nowej Sarzyny, Krakowa i Rzeszowa. Widzieliśmy oprócz odznak proporce, książki o tematyce sportowej, czasopisma, pamiątkowe podpisy, medale itp. Kazimierz Patrzala przyniósł piłkę do siatkówki pieczelownicze przechowywaną od dwunastu lat w foliowej torbie. Wyglądała jak nowa. Dwanaście lat temu, wiosną 1976 roku złożyli na niej swe podpisy

Tomasz Wójtowicz, Lech Łasko, Henryk Siennicki, Mieczysław Rzedzicki i inni zawodnicy siatkarskiej drużyny Avii, która w sezonie 1975/76 wywalczyła miejsce na podium siatkarskich mistrzostw kraju.

Piłka ta, jak zaznaczył na wstępie właściciel — nie do sprzedania, stała się przedmiotem zainteresowania pani

„Kustosz w Adidasach“

czyli Marii Grybel-Meksuły, kierowniczkę Muzeum Sportu w Lu-

GIĘŁDA SIĘ UDAŁA

blinie, która wraz z Andrzejem Pępolwskim, pracownikiem tej placówki, przyjechała do Świdnika z zamiarem poczynienia zakupów dla muzeum. Piłki co prawda kupić się nie udało, ale goście z Lublina nie byli niezadowoleni. Jan Chojński ze Świdnika zdecydował się przekazać muzeum odznakę z pierwszych sztybowych mistrzostw Polski, a Kazimierz Patrzala wypożyczył piłkę. Na jak długo muzealnicy zechcą.

Video na sportowo.

to był strzał w dziesiątkę. Przed monitorem przez bity cztery godziny siedziała 50-osobowa grupa głównie młodych kibiców. Nafaszerowani videoclipami, chińską bijatą karate i inną mało ambitną produkcją, chłonili każdy fragment pokazu. Złożyli się na mecze koszykarzy ZSRR i Grecji w finale mistrzostw Europy oraz reprezentacji Milwaukee i ZSRR; walka o mistrzostwo świata zawodowców w boksie pomiędzy Tysonem i Leonardem i „bramki roku” Bundesligi sezonu 1984/85. Podejrzewać można, że w grupie tej znajdowali się stali bywalcy sektorów „pod żyłą”, szalikowcy i inni stadionowi rozbójnicy. Tym razem siedzieli potulnie jak baranki nie mogąc nadziwić się, że ktoś bezinteresownie pomyślał o nich. Kibicach...

Porozumienie, choć nie pisane, było obustronne. Wchodzący na salę chętnie sięgali do kieszeni, chcąc 50-złotowym banknotem „wspomóc sportowców” poszkodowanych przez los. Dla sześciu z nich w losowaniu przygotowano niespodzianki, klubowe pamiątki Avii, skarb dla każdego kibica. Pięć kompletów poszło na licytację. Podobnie jak piłka do kosza z podpisami koszykarek I-ligowego Startu Lublin. Cena wyjściowa półtora tysiąca. Zdzisław Marciniak, choć tym razem przewidziany był do występu w innej roli przebił konkurentów i za trzy i pół tysiąca wzbogacił swoją kolekcję sportowych rupieci. A ma ich łącznie około sześciuset. Jak na trenera sporo.

„Ślepe szachy“

to „jedna z najtrudniejszych od-

mian królewskiej gry. Nie dla wszystkich. Polega na tym, że szachista siedzi... tyłem do szachownicy. Pan Zdzisław jest mistrzem w tej grze. Potrafi rozegrać „głowie” na raz sześć partii. Tym razem „naciął” się na zawodowa zawodnika Sygnału Lublin, grającego na co dzień w lidze okręgowej. Partia skończyła się po 3 posunięciach. Wygrał oczywiście trener szachistów Avii.

Trenera zmienił po godzinie jego podopieczny Marek Hawełka. Zmierzył się raz z 8 rywalami. Najdłuższy grał (41 minut) z mistrzem Władysławem Motyl z Lublina. Wynik oczywiście 8:0!

Nazajutrz dyrektor Zakładowego Domu Kultury WSK wpłacił na fundusz pomocy sportowcom „Gloria Victis” dochód z giełdy i licytacji w wysokości 12 tysięcy złotych. W ten sposób połączono przyjemne z pożytecznym.

A.K.

Uwaga wędkarze!

W niedzielę, 13 marca br. odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawcze Koła Zakładowego PZW. Początek o godzinie 10.00, w Zakładowym Domu Kultury.

Jest okazja przed sezonem do dyskusji, chociażby o zmianach w regulaminie PZW, zgłaszania inicjatyw i pomysłów.

Zarząd serdecznie zaprasza!

(a)

Kto przeżyje, a kto pod młotek?

Finansowe tarapaty

leż to razy słyszy się, że wielki sport nie może się dokonać bez wielkich pieniędzy. Okazuje się, że bez pieniędzy w dzisiejszych realiach ani rusz, nie tylko w średnim, ale nawet całkiem małym sporcie. Właśnie o pieniądzech rozmawialiśmy z prezesem Avii w ubiegłym czwartek.

◆ Podobno klub jest w niełasce u działaczy Wojewódzkiej Federacji Sportu. Dostaliście kilkakrot-

nie mniej niż w ubiegłym roku pieniądze z województwa.

— Mniej więcej dwadzieścia procent tego, co w roku ubiegłym. W roku 1987 dotacja wyniosła 12 milionów złotych, obecnie 2 mln. Przy wzroście cen wiadomo co to dla nas oznacza. Prezydium WFS jako kryterium numer jeden przy rozdziale funduszy przyjęło rozwój konkurencji indywidualnych: gry zespołowe z reguły były pomijane. WFS pre-

feruje konkurencje medalodajne na ogólnopolskich spartakiadach młodzieży, a przecież rywalizacja dzieci i młodzieży to zaledwie wstęp do sportu wyczynowego, profesjonalnego.

◆ Wygląda na to, że działacze sportowi w województwie chcą się wykazać jak najwyższą lokatą w spartakiadowej punktacji. A co z rozgrywkami ligowymi, z kibicami których ta rywalizacja pasjonuje? Czy przyjdzie nam wkrótce pasjonować się łucznictwem, skokami do wody, badmintonem...

— Wkrótce kolejne posiedzenie przydziału federacji. Ma być zatwierdzony, ewentualnie zmodyfikowany rozdział funduszy. Co do prawdziwości i słuszności kryteriów mam te same wątpliwości.

◆ Mniejsze pieniądze, to mniejsze wydatki. Wieść gminna niesie, że zarząd klubu przymierza się do likwidacji niektórych sekcji. Czy to prawda?

— Zarząd nie jest zwolennikiem likwidacji sekcji, gdyż raz rozwiązana z reguły się nie odradza, a jesteśmy jedynym klubem w mieście i obowiązkiem naszym jest dać młodzieży możliwość uprawiania ulubionych dyscyplin. Nie wiemy jeszcze jakimi funduszami będziemy dysponować, a więc za wcześnie aby cokolwiek przesądzać. Nie wykluczamy jednak ograniczenia naszej działalności.

◆ Wierzymy, że do tego nie dojdzie.

— My też. Posłużę się liczbami. W ubiegłym roku na działalność sekcji szachowej WFS przeznaczono 2 i pół miliona, w tym tylko 500 tysięcy; na siatkarkę dostaliśmy milion, a wydaliśmy okragłych dziewięć; pływaków mieli 3,2 mln, dostaną 1,380 mln. Przy wzroście cen, dofinansowanie w tej wysokości, z pewnością nam nie starczy. Pożyczka nie będzie. Klubowe długi ciągną się latami.

◆ Nie ma więc wyjścia?

— Gdzie się da ograniczamy działalność sekcji do szkolenia młodzieży bez oficjalnych występów. Podstawą naszego bytu było, jest i będzie finansowe wsparcie ze strony Wytwórn.

(A.K.)



Fot.: J. Mazur

Może warto

ŚWIDNIK jest miastem, gdzie dość trudno o rozrywkę, zwłaszcza we właściwym tego słowa znaczeniu. Żyją tu ludzie w znakomitej większości młodzi, których z pewnością stać na dużo twórczej inicjatywy. Miasto nie ma zbyt wielu placówek, gdzie można by zaspokajać potrzeby z dziedziny szeroko pojętej kultury. Nie można jednak twierdzić, że nic się nie dzieje w tym zakresie. Między innymi duże możliwości istnieją w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Myślę, że jest w tej sprawie jeszcze dużo do zrobienia.

Na początek trochę szersze rozprowadzanie tego, co realizuje Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Program TKKF jest o tyle interesujący, że przeznaczony jest dla wszystkich bez względu na wiek i kondycję fizyczną. Co więcej, oprócz możliwości uczestnictwa i doskonalenia się w prawie każdej dziedzinie sportu, proponuje także inną, nie mniej istotną dla zdrowia możliwość re-

habilitacji profilaktycznej i pourazowej.

OSTATNIO TKKF zachęca do udziału w imprezach rodzinnych, od dziadka do wnuka. Każdy może wybrać coś dla siebie. O korzyściach jakie można przez to uzyskać — nie trzeba przekonywać. Takie rodzinne uczestnictwo w sporcie, to bardzo nowoczesna i atrakcyjna forma rozrywki i rekreacji. Może warto się o tym przekonać?

Od nas samych, zależy czy działalność w dziedzinie kultury fizycznej zmieni się czy też nie. Ważnym zadaniem jest też dalsze propagowanie programu TKKF oraz nowe pomysły, jak go wzbogacić i rozpowszechnić. Zasadniczą sprawą jest przede wszystkim uaktywnienie i zaangażowanie się w tę sprawę ludzi z naszego środowiska, ludzi którzy mogliby i chcieliby zrobić coś pożytecznego dla siebie i innych. Jest to niewątpliwie wdzienne pole do działania. Może warto się o tym przekonać?

Z. Bartnik

Dwa zwycięstwa siatkarzy Avii...

...nad Stoczniowcem 3:1 i 3:2, poprawiły humor kibicom ale walka o utrzymanie się w II lidze jeszcze trwa. Oprócz Avii w trudnej sytuacji są również: Bzura Ożarów, Chemik i Posenania. Im również grozi spadek. Czy świdnicza-

nie wyjdą z tej opresji obronną ręką — odpowiedź już za tydzień. Jeśli tak o tej dyscyplinie sportu trzeba pomyśleć w niedalekiej przyszłości naprawdę serio.

(m)

Informator

Kino „Lot“

3-4 marca — Och Karol, pol., godz. 17.00 (od lat 15), Purpurowa róża z Kairu, USA, godz. 19.15 (od lat 15).

5 marca — Purpurowa róża z Kairu, USA, godz. 17.00, 18.45 (od lat 15); Krokodyl Dundee, USA, godz. 20.30 (od lat 15).

6 marca — Poranek, pol., godz. 12.00, Purpurowa róża z Kairu, USA, godz. 17.00, 18.45 (od lat 15); Krokodyl Dundee, USA, godz. 20.30 (od lat 15).

7 marca — Godność, pol., godz. 17.00 (od lat 15);

8 marca — Czas nadziei, pol., godz. 17.00, 19.15 (od lat 15);

9-10 marca — Czułe słowa, USA, godz. 17.00, 19.30 (od lat 15).

PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU — USA 1985. Reż.: Woody Allen. Wykonawcy: Mia Farrow, Jeff Daniels, Danny Aiello, Irving Berlin i inni.

Komedio o filmie jako sztuce iluzji. Lata trzydzieste: niefortunna kelnerka, szukająca w kinie ucieczki przed swymi kłopotami, obdarza miłością filmowy amant, który schodzi do niej z ekranu.

KROKODYL DUNDEE — Australia, 1986. Reż. Peter Faiman. Wykonawcy: Paul Hogan, Linda Kozlowski, Mark Blum, Michael Lombard i inni.

Pelen humoru film przygodowy. Amerykańska dziennikarka zaprasza

do Nowego Jorku australijskiego pogromcę krokodyli, wychowanego na obrzeżu buszu.

Zakładowy Dom Kultury

7 marca — Poniedziałek kobiecy — Poezja śpiewana Haliny Poświatowskiej, godz. 18.00;

8 marca — Koncert dla matek (członkowie zespołu artystycznych ZDK, godz. 18.00;

9 marca — Eliminacje śródmiejskiego Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, godz. 17.00;

FKS „Avia“

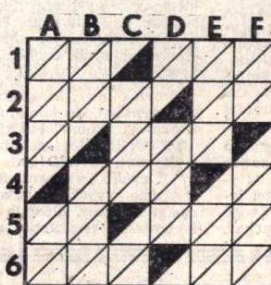
(HALA SPORTOWA)

3 marca — Międzyzwiązkowy mecz bokserski reprezentacji młodzieżowych RFN — Polska. Godz. 18.00;

6 marca — 60-lecie Państwowego Zakładu Lotniczych — Festyn Sportowo-Rekreacyjny (SM, Spółem PSS, WSK Tomaszów, WSK Świdnik. Występy zespołów artystycznych, godz. 11.00.

MK

Krzyżówka mozaikowa



POZIOMO: 1) potocznie pieniądze ◆ nieduża paczka, 2) opiekun ◆ wyznacza go siła ciężkości, 3) musnięcie siatki piłką ◆ srebrozłoty metal, 4) jeden z apostołów ◆ pozio-
me drzewo do mocowania dolnego ilitu żagla, 5) 60 sztuk ◆ gliniany instrument muzyczny, 6) przeszkoda ◆ ponoć nie zdoła człowieka.

PIONOWO: A) żaglowiec o 2 lub więcej masztach ◆ areszt, B) jeden z przywódców Rewolucji Francuskiej ◆ przepływa przez jezioro Gardno, C) dźwięk podstawowy skali diatonicznej ◆ utwór literacki, D) członek Izby Lordów ◆ inaczej kaszanka, E) wartki nurt rzeki ◆ lekki wiatr nadmorski, F) miasto w regionie Londynu ◆ sala zamkowa.

B. Gwiazdowicz

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórn Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANNA KONOPKA, MIECZYSLAW KRUK, ANDRZEJ KWIEK, JAN MAZUR, ANDRZEJ SIEPIASKI (redaktor techniczny), IRENA WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Przemysłowa 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośni 51-52. Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Swidnik”, Świdnik, ul. Przemysłowa 1, zam. 512 z dn. 88.02.28 — 3.000 szt. — A-4